

Bracia i Siostry, nie bójcie się
– Duch naszego niebiańskiego Ojca jest z nami.

Bracia i Siostry, nie bójcie się
– Chrystus Boży jest z nami.



Przesłanie Prawdy

Chrystus, wolny Duch – poza Kościołem!

Wydanie I – luty 2015

© Der Freie Geist

V.i.S.d.P.:

Dieter Potzel, Lärchenstraße 2 a / Rückseite
97839 Esselbach
Niemcy

Zapraszamy na stronę internetową poprzez
technologie Livestream i Mediathek.

www.the-free-spirit.de
info@the-free-spirit.de
www.der-freie-geist.de
info@der-freie-geist.de

**Bracia i Siostry,
nie bójcie się,
Duch naszego niebiańskiego Ojca
jest z nami.**

**Bracia i Siostry,
nie bójcie się,
Chrystus Boży jest z nami.**

W swojej homilii wygłoszonej w Światowy Dzień Pokoju 1 stycznia 2015 r. papież Franciszek ostrzegł przed rozdzielaniem Kościoła i chrześcijańskiej wiary. Chrystus i Kościół mieliby być nierozłączni.

Powiedział: „Żadne objawienie się Chrystusa, nawet najbardziej mistyczne, nigdy nie może być oddzielone od ciała i krwi Kościoła, od historycznej konkretności Ciała Chrystusa. Bez Kościoła Jezus Chrystus sprowadza się ostatecznie do jakiejś idei, pewnej moralności, do jakiegoś sentymentu. Bez Kościoła nasza relacja z Chrystusem byłaby na łasce i niełasce naszej wyobraźni, naszych interpretacji, naszych nastrojów”.

Powiedział ... Ale kto? Papież z Rzymu. Na Nowy Rok, czyli 1 stycznia 2015 roku, papież Franciszek, na ogół tak pojednawczy i przystępny w słowach, pozwolił, by opadła maska Kościoła Rzymskiego mającego rzekomo monopol na zbawienie. Prezentuje swoim wiernym i wszystkim niekatolickim obywatelom ziemi obowiązujące wytyczne katolickiej wiary.

Zabrania zmartwychwstałemu Chrystusowi Bożemu, Synowi Boga, Współrządcy Niebios kierować się – bez powiązania z Kościołem katolickim – do swoich ludzkich dzieci w proroczym Słowie objawienia. Poza Kościołem katolickim obciążonym najcięższymi zbrodniami z woli papieża Franciszka nie może zaistnieć żadne mistyczne objawienie Ducha Chrystusa Bożego.

Religijna mania wielkości nie ma doprawdy granic. Papież Franciszek twierdzi, że nie jest możliwe rozdzielenie katolickiego Kościoła i wiary chrześcijańskiej.

Papież utożsamia ciało Chrystusa z ciałem i krwią Kościoła.

Co jedno z drugim ma wspólnego? Dla idących w ślady Jezusa z Nazaretu Chrystus to zmartwychwstały Syn Boga, Współrządca niebios, którego iskra zbawcza jest aktywna w każdym człowieku i w każdej duszy, niezależnie w co wierzy i jaką religię wyznaje.

„Historyczna konkretność” ciała Kościoła

Z kolei „historyczna konkretność” ciała i krwi Kościoła, o której mówił papież, to ciągnący się przez wieki krwawy ślad z milionów ofiar wojen krzyżowych prowadzonych przez Kościół w imię Chrystusa.

Setki tysięcy „czarownic” i „heretyków” na skutek „historycznej konkretności” ciała Kościoła było mordowanych i torturowanych najgorszymi sposobami, których sadystyczne okrucieństwo mogła zrodzić tylko chora wyobraźnia. Innowiercy, tak zwani heretycy, z nakazu Kościoła byli bestialsko dręczeni, torturowani i zabijani.

To jest ciało Kościoła, to jest jego historyczna konkretność, ale to nie jest Chrystus Boży.

To nie jest Księżę Pokoju i Zbawiciel wszystkich dusz i ludzi. To mroczne wrota Kościoła, a nie świetlista brama do życia, którą Chrystus Boży trzyma otwartą dla wszystkich ludzi.

W tym kontekście przypomnijmy inne oświadczenie papieża: W swoim przemówieniu z okazji Bożego Narodzenia 22 grudnia 2014 roku papież sam stwierdził, że kuria watykańska, jak każde ciało, jest podatna na choroby, takie jak na przykład choroba stwardnienia umysłowego i duchowego, duchowego Alzheimera, schizofrenii egzystencjalnej, choroba zysku doczesnego i patologii władzy.

Te wszystkie choroby swojej kurii przyczepia on do ciała Chrystusa, którym w myśl katolickiej wiary ma być Kościół. Również wymienione wcześniej zbrodnie podcina do tak rozumianego ciała Chrystusa.

Kto zatem jest ciałem i krwią Kościoła?

Wszystko, co przylega do katolickiego ciała, to Kościół papieża i kurii! Przywierają do niego

zgwałcone przez księży dzieci. Tam przywierają też sami gwałciciele dzieci w sutannach.

Do ciała Kościoła przywierają miliony ofiar kościelnych wypraw krzyżowych, polowania na czarownice, zwalczania ogniem i mieczem naśladowców Jezusa z Nazaretu, waldensów, bogumiłów, katarów oraz niezliczone inne ofiary. Tam przylegają miliony rdzennych mieszkańców obu Ameryk i inne niezliczone ofiary Kościołów.

Kościół splamione są krwią ofiar niekończących się wojen, łącznie z wojnami światowymi, do których Kościół nawoływały po wszystkich stronach. Również faszyzm w Europie, który zrodził zbrodniarzy takich jak Franco, Mussolini i Hitler, od początku wspierany był przez Watykan. Ci zbrodniarze stulecia także przywierają do łona katolickiego Kościoła.

Do ciała Kościoła przywiera także upadek ludzkości przez rabunkową gospodarkę wobec matki-Ziemi, wobec zwierząt i roślin, minerałów, i zasobów wodnych, co pokazuje nam zafłamanie klimatu, a co nastąpiło przez błędną

wykładnię biblijnego „Czyńcie sobie ziemię poddaną”.

Żadna z tych zbrodni nie jest odpokutowana.

Kościelny „niedorzeczny rozdział”

Papież Franciszek powiedział 1 stycznia 2015 roku w Światowy Dzień Pokoju: *„nie można zrozumieć zbawienia dokonanego przez Jezusa nie uwzględniając macierzyństwa Kościoła. Oddzielanie Jezusa od Kościoła oznaczałoby chęć wprowadzania »niedorzecznego rozdziału« ...jak napisał Paweł VI. Nie można »kochać Chrystusa, ale nie kochać Kościoła, słuchać Chrystusa, ale nie Kościoła, należeć do Chrystusa, ale pozostając poza Kościołem«”.*

Ten, kto zna naukę Jezusa z Nazaretu, nawet w formie przekazanej w Biblii, i kto z tymi naukami i prawdami wiary porówna obowiązujące i rzekomo niezbędne do osiągnięcia zbawienia dogmaty Kościoła, zauważy niedorzeczny rozdział, wprowadzony przez sam Kościół, któ-

ry nauczał i naucza rzeczy sprzecznych z tym, czego Jezus, Chrystus, nauczał i uczył przykładem swojego życia.

Jezus z Nazaretu dał Kazanie na Górze. Uczył miłosierdzia, miłości do Boga i bliźniego.

Kościół stworzył dogmaty, kultury, ceremonie, rytuały i do dziś wyklucza każdego człowieka, który nie jest zamknięty w ciele Kościoła, również tych ludzi, którzy poza ciałem Kościoła starają się żyć miłosierdziem i miłością do Boga i bliźniego.

W zbiorze dogmatów i tez Josefa Neunera i Heinricha Roosa zatytułowanym „Der Glaube der Kirche” (Regensburg 1992) pozycja 381 brzmi:

(...) rzymski Kościół (...) Mocno wierzy, wyznaje i głosi: że nikt z tych, co są poza Kościołem katolickim, nie tylko poganie, ale i Żydzi, heretycy i schizmatycy, nie mogą stać się uczestnikami życia wiecznego, ale pójdą „w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom”, jeśli przed końcem życia nie będą do niego włączeni; i że jedność ciała Kościoła znaczy tak wiele, iż jedynie ludziom w nim

pozostającym sakramenty kościelne, posty, jałmużny i inne dzieła pobożności pomagają do zbawienia, a trudy chrześcijańskiej walki przynoszą nagrody wieczne, gdyż nikt – jakichkolwiek by jałmużn nie udzielał, nawet gdyby dla imienia Chrystusa przelał swą krew – nie może być zbawiony, jeśli nie pozostaje w łonie Kościoła katolickiego w jedności z nim. Z kolei pozycja 85 tego zbioru dogmatów i tez brzmi:

„Jeżeli ktoś odrzuca wszelką Tradycję kościelną, pisaną czy niepisaną – niech będzie wyłączony”. – co należy rozumieć jako: wyłączony ze zbawienia, czyli wiecznie potępiony.

Ta groźba wobec wszystkich ludzi niepodległych papieżowi, to obowiązująca do dziś nauka Kościoła. Dotyczy ona około sześciu miliardów ludzi, czyli sześciu siódmych (6/7) ludzkości, posłanych tym sposobem do diabła przez Kościół katolicki. To znaczy, że papież potwierdza zawarty w dogmatach i tezach wymóg dla wszystkich ludzi: katolik albo wiecznie potępiony.

Idąc dalej, znaczy to, że każde słowo życia, obojętnie przez kogo wypowiedziane, w mo-

dlitwie czy w kontemplacji ale poza Kościołem, nie ma zdaniem papieża Franciszka żadnej wartości dla człowieka, chyba że ten przejdzie przez tryby instytucjonalnego Kościoła.

Także modlitwa, wypowiedana poza Kościołem, nie ma wartości, bo nie płynie kościelnym kanałem. Oddawanie czci, spełnienie prawa życia, Dziesięciu Przykazań, nauk Kazania na Górze Jezusa, nic nie ma sensu, bo nie płynie kościelnym kanałem. Również dobry uczynek, spełniony poza ramami Kościoła, nie ma wartości. Papież wypowiada się więc przeciw wszystkim ludziom, którzy nie są wcieleni w ciało Kościoła i nie pozwalają się w nie wcielić.

Narody Ziemi, zdejmijcie z krzyża naukę Jezusa z Nazaretu, wolnego Ducha!

Rzesze braci i siostr z obejmującej cały świat wspólnoty dochowującej Chrystusowi wierności wiedzą, że Jezus z Nazaretu nigdy nie popierał instytucji kapłaństwa, ale że wręcz przeciwnie, całym swoim życiem sprzeciwiał się tej idei.

Chrystus nigdy nie był związany z Kościołem, który Jego niebiańskie nauki do dziś trzyma przybite do krzyża.

Jego wezwanie brzmi: Narody Ziemi, zdejmijcie z krzyża naukę Jezusa z Nazaretu, wolnego Ducha!

Chęć przywiązania Jezusa, Chrystusa, wolnego Ducha, przymusowo i nieodwołalnie do Kościoła katolickiego, byłaby równoznaczna z absurdalnym spętaniem tego, co absolutnie czyste, więzami grzechów i zbrodni, utopieniem w bagnie grzechu papieskiej hierarchii. Nie istnieje możliwość związania wolnego Ducha, Chrystusa z instytucją kapłaństwa.

Bracia i siostry idący w ślady Jezusa z Nazaretu poświadczają:

Nie da się kochać wolnego Ducha, Chrystusa, i jednocześnie dawać się sterować dogmatami, rytuałami, kultami i sakramentami przez księży pod groźbą wiecznego potępienia. Już w Biblii padły słowa: *„Nikt nie może dwóm panom służyć, gdyż albo jednego nienawidzić będzie, a drugiego miłować; albo jednego*

trzymać się będzie, a drugim pogardzać. Nie możecie służyć Bogu i mamonie”.

Kościół katolicki może się poszczycić tym, że przez 1700 lat służył mamonie. Nieprawdopodobne wręcz bogactwo, wpływy polityczne i historia Kościoła powszechnie o tym świadczą. Stąd pytanie: Czy „niedorzeczny rozdział”, o którym papież mówi, to nie jest właśnie próba sprowadzenia do wspólnego mianownika nauk Jezusa z Nazaretu i nauki Kościoła? Czy nie jest to po części „duchowa schizofrenia”, którą papież Franciszek sam zarzucił swojej kurii?

Franciszek powiedział dalej: *„Bez Kościoła Jezus Chrystus sprowadza się ostatecznie do jakiejś idei, pewnej moralności, do jakiegoś sentymentu. Bez Kościoła nasza relacja z Chrystusem byłaby na łasce i niełasce naszej wyobraźni, naszych interpretacji, naszych nastrojów”*¹.

1. cytowania papieża za:

http://w2.vatican.va/content/francesco/de/homilies/2015/documents/papa-francesco_20150101_omeliagiornata-mondiale-pace.html

Tu można zapytać: Dlaczego? Czemu bez Kościoła nauka Jezusa miałyby się sprowadzać do jakiejś idei, pewnej moralności, jakiegoś sentymentu? Dlaczego? Czemu bez Kościoła nasza relacja z Chrystusem miałyby być na łasce i niełasce naszej wyobraźni, naszych interpretacji, naszych nastrojów? Dlaczego?

**Dlaczego prorocy Boga
we wszystkich czasach
mówili przeciw kapłanom i hierarchom?**

Kto porzucił łączność ludzi z Duchem Chrystusa Bożego, który mieszka w każdym człowieku, i zerwał ją – swoim urojeniem władzy, swoimi interpretacjami i nastrojami, które odzwierciedlają się w dogmatach, kultach i rytuałach, ale w rzeczywistości mają źródło w kulcie Baala?

Kto wcisnął się jako pośrednik między Boga i ludzi? Kto?

Po co Bóg, Odwieczny, posyłał do ludzi proroków?

Dlaczego prorocy Boga we wszystkich czasach wypowiadali się przeciw kapłanom i hierarchom? Dlaczego?

Czego uczyli prorocy Boga? Czego uczył Jezus z Nazaretu?

Wszyscy wielcy prorocy nauczali bezpośrednio drogi do Boga, polegającej na stopniowym spełnianiu Dziesięciu Przykazań Bożych.

W miejsce Słowa Bożego danego przez usta prorocze, o czym świadczy też Stary Testament, kapłani i uczeni w Piśmie wstawili swoją kościelną naukę i ustanowili tak zwanych świętych.

Ten, kto dzisiaj wierzy w objawienia Boga dane przez proroków Starego Przymierza, na przykład Izajasza albo Jeremiasza, a nie w Kościół, musi wiedzieć, że nie przeszły one przez wąską furtkę świadomości kościelnej arogancji. A kiedy współcześnie wybrany przez Boga prorok objawia ludziom Słowo Boga, Kościół wymaga, żeby działało się to w ramach jego instytucji, pod nadzorem kasty kapłańskiej. Dowodzi

tego również stwierdzenie papieża Franciszka z homilii na Światowy Dzień Pokoju:

„Żadne objawienie się Chrystusa”, mówi papież, „nawet najbardziej mistyczne, nigdy nie może być oddzielone od ciała i krwi Kościoła, od historycznej konkretności Ciała Chrystusa”.

Niezliczeni bracia i siostry na całym świecie idą za głosem Chrystusa Bożego

Jednak Bóg Abrahama, Izaaka i Jakuba nie daje sobie zamknąć ust przez księży, biskupów i papieży, spod jakiego znaku by nie byli. Duch Boży wieje, którędy chce. I wieje poza obrębem Kościołów – poza Kościołami, które nadużyły imienia Jego Syna, Jezusa z Nazaretu, Chrystusa Bożego, i nadal nadużywają go do własnych celów.

Do dziś dogmaty świadczą o tym, w co każe się wierzyć kościelnym chrześcijanom, a w co nie. Jezus z Nazaretu nie uczył ani jednego dogmatu! Jest wolnym Duchem, czemu wyraz dają Jego słowa: *„Kto może to pojąć, niech pojmie, kto chce zostawić, niech zostawi!”.*

Tym samym dla chrześcijan nie są miarodajne namaszczone słowa papieży i biskupów, które czasem wydają się zaprzeczać własnym dogmatom i tezom, ale to, co tkwi w rzekomo bezbłędnie spisanych artykułach wiary katolickiej, i to pod groźbą wiecznego potępienia – i tak jest do dziś.

Dlatego papież musi występować przeciw wszystkim ludziom, przeciw wszystkim chrześcijanom, o ile ci nie są członkami ciała katolickiego Kościoła.

Z tego względu niezliczeni ludzie realizują słowa wizjonera z Patmos, zapisane w objawieniu Jana:

„I usłyszałem inny głos z nieba mówiący: Ludu mój, wyjdźcie z niej, byście nie mieli udziału w jej grzechach i żadnej z jej plag nie ponieśli”.

Rzesze ludzi znalazły wolnego Ducha, Chrystusa Bożego poza instytucjonalnym Kościołem. Wielki, potężny, światowy naród braci i sióstr dochowuje wiary Chrystusowi Bożemu poza instytucjonalną żmiją, Kościołem.

Ci niezliczeni bracia i siostry mają inne doświadczenie: Doświadczyli i doświadcniają, że

Bóg jest sam obecny w każdym człowieku, tak jak uczył Jezus z Nazaretu: Królestwo Boże jest w was.

Niezliczeni bracia i siostry z całego świata mogą poświadczyć, że znaleźli Chrystusa Bożego poza Kościołem. I podążają za wezwaniem Chrystusa Bożego: Narody ziemi, zdejmijcie z krzyża naukę Jezusa z Nazaretu, wolnego Ducha!

Dlaczego papież Franciszek odmawia ludziom możliwości kochania Chrystusa bez Kościoła, słuchania Chrystusa bez Kościoła, bycia z Chrystusem poza Kościołem? Hierarchia kapłańska od 1700 lat prześladowuje niebiańską naukę Jezusa z Nazaretu i Chrystusa Bożego, który był na ziemi jako Jezus z Nazaretu. Jego Słowo jest im do dziś obce. Chcą dogmatów, rytuałów, kultów i sakramentów. Chcą swojej kapłańskiej hierarchii. Do dziś nie chcą wolnego Ducha Chrystusa Bożego.

Rzesze braci i sióstr z całego świata zaświadcza: Bez Kościoła nasza relacja z Chrystusem jest żywa, nie jesteśmy już wydani na pastwę wymysłów kasty kapłańskiej, zawężających dogmatów, kultów i rytuałów. A nasze dzieci

nie są zdane na łaskę i niełaskę nastrojów kapłanów.

Bóg, Odwieczny, jest ponad wszelkimi religiami

Czego uczył Jezus z Nazaretu? Jezus z Nazaretu uczył, że należy się modlić w cichej izdebce. Gdyby był do tego potrzebny jakiś kościół, to Jezus z Nazaretu uczyłby źle i byłby fałszywym prorokiem.

On uczył: „*Nie powinniście pozwalać, by nazywano was rabbi, kapłan*”, i że jest tylko jeden Święty, do którego możemy mówić „Ojczy”: Ojciec w niebie. Czemu zatem papież tytułuje siebie mianem ojca świętego? Dlaczego? Czy Jezus uczył źle? To byłby fałszywym prorokiem.

Jezus uczył: Wszyscy jesteście braćmi i siostrami. Nikogo nie wykluczał.

Nie mówił nic o Kościele mającym rzekomo wyłączność na zbawienie. Nie uczył o żadnym wiecznym potępieniu, tylko przyniósł Czyn

Zbawczy wszystkim duszom i ludziom. Czy Jezus uczył źle? To byłby fałszywym prorokiem.

On uczył: *„Gdzie dwóch lub trzech zbierze się w Moim imieniu, tam zawsze Jestem między nimi”*.

Nie mówił o przynależności do jakiejś zewnętrznej religii. Czy Jezus uczył źle? To byłby fałszywym prorokiem.

Jezus z Nazaretu uczył Złotej Zasady: *„Wszystko, co będziecie chcieli, aby wam ludzie czynili, to i wy im czyńcie [...] takie bowiem jest Prawo i prorocy”*.

Prawo Boga nie składa się zatem z dogmatów, rytuałów, kultów i sakramentów.

Czy Jezus uczył źle?

To byłby fałszywym prorokiem.

Jeśli Jezus z Nazaretu mówiłby dziś językiem Kościoła, to stałby się grzesznikiem, gdyż Prawo Miłości nie zaprzecza sobie.

Kto zatem rości sobie prawo do włączenia nauki Chrystusa Bożego w tryby kapłańskiego Kościoła i wykluczenia tych wszystkich ludzi,

którzy poza Kościołem dążą do życia według Słowa, do spełnienia Prawa, Dziesięciu Przykazań i nauk Kazania na Górze Jezusa z Nazaretu?

Kto rości sobie prawo twierdzenia, że dobry uczynek spełniony bezinteresownie przez człowieka, nie ma dla niego wartości poza ciałem Kościoła?

Kto rości sobie prawo twierdzenia, że wewnętrzne łączące słowo, modlitwa skierowana do Boga, naszego Ojca, tak jak uczył Jezus z Nazaretu: „...wejdź do izdebki swojej [...] i rozmawiaj z Ojcem swoim...” ma nie mieć racji bytu?

Kto wymyślił taką naukę? Kto?

Czyje słowo jest tu przedłożone ponad prorocze objawienie Boga, mistyczne objawienie Chrystusa? Czy Jezus z Nazaretu uczył źle? To byłby fałszywym prorokiem.

Słowa papieża Franciszka stawiają każdego chrześcijanina w obliczu decyzji: albo dogmaty Kościoła, albo nauka Jezusa z Nazaretu.

Światowy naród wolnych chrześcijan idących w ślady Jezusa z Nazaretu opowiada się za Jego nauką, za nauką wolnego Ducha. Bó-
wiem Bóg, Odwieczny, Stwórca wszelkiego życia, jest ponad wszystkimi zewnętrznymi religiami; On jest uniwersalną prawdą od wieczności po wieczność.

Broszura jest dostępna za darmo i bez kosztów przesyłki w językach: niemieckim, angielskim, hiszpańskim, francuskim, włoskim, chorwackim, macedońskim, polskim, portugalskim, serbskim, słoweńskim i węgierskim.

Zamówienia należy składać pod adresem:

Dieter Potzel

Postfach 1443

97864 Wertheim

e-mail: info@der-freie-geist.de

Będziemy wdzięczni za darowizny na rzecz rozpowszechniania tej broszury.

Konto do wpłat:

Dieter Potzel, Volksbank Main-Tauber

IBAN: DE59 6739 0000 0002 0058 24

BIC: GENODE61WTH

w tytule przelewu: Der Freie Geist

Jako niekomercyjna inicjatywa publikacja nie wymaga podania wpisu do rejestru ani numeru identyfikacji podatkowej.

Chrystus, wolny Duch
– poza Kościołem!

